

Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym
wynagrodzeniem sprzedawcy

ILUSTROWANY

Prenumerata mies. zł 90
wysyłka pod opaską zł 95

KURIER POLSKI

Rok IV

Centrales telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42
Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-06
Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10 do 12

Piątek, dnia 30 kwietnia 1948 r.

Konta: PKO „Zryw” Nr VI-135, PKO IKP Nr VI-140
Konto bieżące: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego
Bydgoszcz, konto Nr 8088

Nr 117

Przed konferencją finansową 5-ciu państw zachodnich

PARYŻ (PAP). René Mayer opuścił Paryż, udając się do Brukseli na konferencję ministrów finansów Anglii, Francji, Belgii, Holandii i Luksemburga. Przedmiotem obrad konferencji ma być rozwój współpracy europejskiej w ramach planu Marshalla. Dzienniki paryskie nie tają obaw, że obrady napotkają na liczne trudności. Jedną z pierwszych rozpatrywana będzie sprawa bilansu płatniczego francusko-angielskiego, w ramach którego Anglia domaga się od Francji zapłacenia 50 milionów funtów szterlingów.

Kto kieruje operacjami arabskimi w Palestynie?

Transjordanian inspirowana przez Anglię Siły żydowskie a arabskie

JEROZOLIMA (PR). O ruchach wojsk arabskich pojawiło się cały szereg sprzecznych wiadomości. Według źródeł brytyjskich oddziały, które zajęły Jerycho należą nie do regularnej armii transjordańskiej, lecz jest to kompania Legionu Arabskiego, pozostającego pod dowództwem brytyjskim.

Postępowe dzienniki paryskie zgodnie podkreślają, że wypowiedzenie wojny przez Transjordanian było inspirowane przez W. Brytanię, przypominając, iż w myśl układu między Anglią i Transjordanian, zbrojna interwencja wojsk

transjordańskich nie może nastąpić bez zgody Londynu. Dzienniki oceniają organizację Haganah na 30 tys. ludzi doskonale wyszkolonych i wyposażonych, którym przeciwstawiają się siły arabskie, obliczane na 50 tys. ludzi różnej wartości bojowej. Podkreśla się obecność b. oficerów SS po stronie Arabów.

Dzienniki „Le Populaire” i „Franc Tireur” uważają, że wystąpienie sił arabskich jest blufem, mającym na celu wywarcie presji na Amerykanów, celem przyspieszenia korzystnego dla Ligi Arabskiej rozwiązania problemu Palestyny.

JAFFA (obsł. wł.). Oddziały żydowskie operujące w rejonie Jaffy otrzymały od dowództwa oddziałów brytyjskich stacjonowanych pod Jaffą ultimatum wzywające do wycofania się z Jaffy.

Z Międzynarodowych Targów Poznańskich



Od lewej: woj. poznański Stefan Brzeziński, prezydent miasta Poznania mgr Sroka, min. Minc, dyr. Stefański i dyr. Rosochowicz.

Wielki świąteczny numer I. K. P.

ukazuje się w zwiększonej objętości i bogato ilustrowany

w sobotę, 1 maja, rano

i zawierać będzie artykuły poświęcone Świętu 1 Maja, Konstytucji 3 Maja oraz wielkopolskiej „Wiosnie Ludów” zwłaszcza uroczystościom: w Miłostawiu, jak również Międzynarodowym Targom Poznańskim.

Artykuły historyczne i okolicznościowe wybitnych piórali i korespondencje, reportaże oraz liczne artykuły z dziedziny gospodarczej, nauki, kultury, filmu, sportu i t. p. złożą się na urozmaiconą i bogatą treść tego numeru.

Cena egzemplarza 10 zł

Sesja wiosenna Sejmu Ustawodawczego

WARSZAWA (PAP) 40 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego w dniu 28 kwietnia 1948 r. otworzył wicemarszałek Sejmu Szwalbe, który odczytał zarządzenie prezydenta RP z dnia 17.4.1948 r. w sprawie zwołania Sejmu Ustawodawczego na zwyczajną sesję wiosenną 1948 r.

Po przyjęciu protokołu z 39 posiedzenia Sejmu wicemarszałek Szwalbe wezwał Izbę do uczczenia pamięci

zmarłego posła Mieczysława Rzeszuta.

Z kolei wicemarszałek Szwalbe powiadomił posłów, że otrzymał od prezesa Rady Ministrów pismo, w którym Rząd przedkłada Sejmowi do zatwierdzenia 19 dekretów z mocą ustawy, ogłoszonych w numerach: 17, 18, 20 i 21 Dz. Ustaw. w roku 1948. Dekrety te odesłane zostały do poszczególnych komisji sejmowych.

Izba przystąpiła do pierwszego punktu porządku dziennego, a mianowicie do pierwszego czytania rządowych projektów ustaw: a) o Centralnym Związku Spółdzielczym i centralach spółdzielni, b) o centralach spółdzielczo-państwowych, c) o przedsiębiorstwach państwowo-spółdzielczych. Projekty ustaw tych odesłano do komisji spółdzielczości, aprowizacji i handlu.

W drugim punkcie porządku dziennego sprawozdanie komisji pracy i opieki społecznej o wniosku posłanek klubów: PPR, PPS, SL SD w sprawie zmiany ustawy z dnia 2 lipca 1924 r. w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet, złożyła posłanka Orłowska (PPR). Projekt ten reguluje szereg spraw dotyczących zatrudnienia kobiet w okresie ciąży.

Połączenie Haganah-Irgun Zwał Leumi

JEROZOLIMA (PAP). W Tel-Awivie podpisano układ, w myśl którego Haganah i Irgun Zwał Leumi połączyły się w jedną organizację.

Obrady ONZ bez konkretnych rezultatów Sytuacja jest poważna

Delegat Polski domaga się od Anglii wyjaśnień

NOWY JORK (PAP). Na posiedzeniu komisji politycznej Zgr. ONZ zabrakł głosu delegat Polski dr Suchy. Podkreślił on, że zbrojna interwencja transjordańskiego Legionu Arabskiego w Palestynie wymaga dokładnych wyjaśnień ze strony W. Brytani.

Legion ten, pozostający pod dowództwem brytyjskim jest jedyną armią świata finansowaną z budżetu zagranicznego. Dr Suchy stwierdził, że ze strony brytyjskiej ujawniły się dążenia do zapobieżenia podziałowi Palestyny i że istnieją wszelkie powody do przypuszczenia, iż akcja brytyjska przyczyniła się do wzmożenia walk w tym kraju, do organizowania band i do pogwałcenia granic. Polska uważa — stwierdził dr Suchy — że uchwała Gen. Zgr. w sprawie podziału Palestyny zachowuje swą pełną moc. Obecna nadzwyczajna sesja Gen. Zgr. powinna omówić sytuację, jaka wytworzyła się wskutek odmowy

większości członków Rady Bezpieczeństwa przedsięwzięcia kroków w kierunku wykonania tej uchwały. Sytuacja jest bardzo poważna i nie ma miejsca na niezdecydowanie lub zwłokę.

Komisja polityczna uchwaliła wziąć za przedmiot dyskusji amerykański projekt powiernictwa nad Palestyną. Uchwała powzięta została 38 głosami przeciwko 7 przy 7 wstrzymujących się od głosu.

Delegacje radziecka, ukraińska, polska, czechosłowacka, jugosłowiańska, białoruska oraz delegacja republiki Haiti głosowały przeciwko wnioskowi amerykańskiemu.

NOWY JORK (obsł. wł.). Delegat francuski zaproponował ustanowienie „symbolicznej siły zbrojnej” złożonej z 1000 ochotników i wysłanie jej do Palestyny, celem objęcia opieki nad Jerozolimą.

Amerykanie chcą wznowić produkcję I. G. FARBEN

BERLIN (PAP). Jak donosi z Berlina agencja Telepress, władze amerykańskie mają zamiar wznowić na szeroką skalę produkcję koncernu chemicznego I. G. Farbenindustrie, znajdującego się w amerykańskiej i brytyjskiej strefie okupacyjnej. Przemysłowcy i finansisci amerykańscy interesują się żywo akcjami tego koncernu. Nowojorski bankier Henry Schroeder,

którego doradcą jest John Foster Dulles polecił swym agentom w Kolonii, a przede wszystkim Domowi Bankowemu Stein zakupić znaczny portfel akcji tego koncernu. Na czele Domu Bankowego Stein stoi Kurt von Schroeder, który wraz z Papenem i Schachtem zorganizował w 1933 roku spotkanie przemysłowców Zagłębia Ruhry z Hitlerem.

Anglicy nadużywają prawa przelotu, przez strełę radziecką Austrii

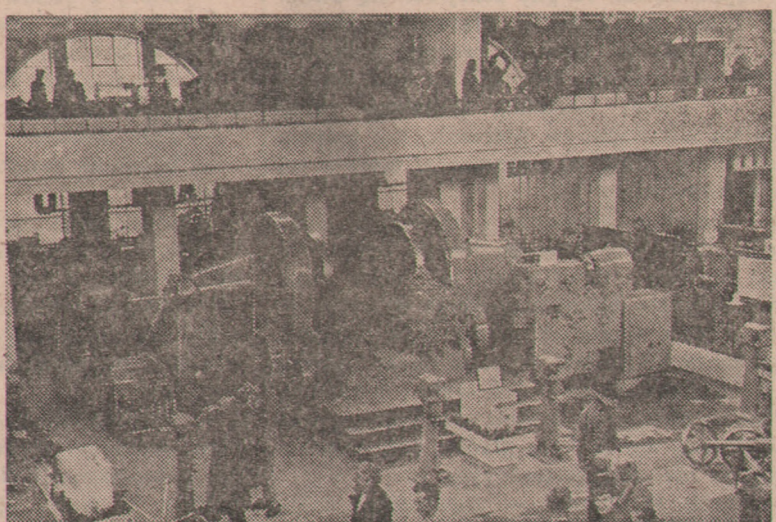
WIEN (PAP). Wiedeński oddział agencji TASS ogłosił oświadczenie, stwierdzające, że Amerykanie i Anglicy nadużywają przyznanych im w swoim czasie dwóch lotnisk: Tullm i Schwecht.

Samoloty amerykańskie i angielskie dokonały w ostatnim czasie szeregu bezprawnych przelotów nad radziecką strełą okupacyjną Austrii. Te przeloty stanowią ciągłe pogwałcanie umów międzysojuszniczych o wykorzystywaniu lotnisk. Dwa lotniska w strefie radzieckiej zostały oddane do dyspozycji mocarstw anglo-saskich jedynie dla zaspakajania potrzeb głównodowodzących armii okupacyjnych. Jednakże jedynie w okresie od 15 marca do 15 kwietnia dokonano z lotniska amerykańskiego w Tullm 35 lotów, co nie może być zdaniem kół radzieckich spowodowane potrzebami amerykańskiego komendanta. Pogwałcanie umów międzysojuszniczych stanowi też używanie obu wymienionych lotnisk przez amerykańskie i brytyjskie towarzystwa lotnicze dla lotów pasażerskich. Władze radzieckie stwierdziły też ostatnio szereg bezprawnych lotów samolotów anglosaskich w korytarzu powietrznym Wiedeń — Praga — Wiedeń oraz Wiedeń — Budapeszt — Wiedeń.

Agencja TASS stwierdza, że dowództwo wojsk radzieckich zwracało się już niejednokrotnie do do-

wództwa wojsk amerykańskich i brytyjskich, podkreślając fakt, że lotniska są nadużywane. Protesty te jednak nie odniosły żadnych skutków. W kołach radzieckich uważa się kontynuowanie tego stanu rzeczy za niemożliwe.

Z Międzynarodowych Targów Poznańskich



Fragment hali ciężkiego przemysłu

Patrz artykuł str. 4

Sztompka grał na fortepianie Szopena

LONDYN (L) Wystąpił tu z recitalem fortepianowym znany pianista polski Sztompka. Wyróżnieniem dla polskiego pianisty był fakt zezwolenia na użycie oryginalnego fortepianu Szopena, jednej z niewielu pamiętek polskich w stolicy brytyjskiej.

Uciekający więzień wpadł do szybu

PRAGA (PAP) Dziennik czeski „Prace“ podaje, że w czasie ucieczki więźniów zatrudnionych w kopalni „Tmava“ koło miejscowości Hradec Kralove, jeden z więźniów, walcząc ze strażnikiem stracił równowagę, spadł z 40 metrowej wysokości w głąb szybu i zginął.

Dementi brytyjskie

JEROZOLIMA (PAP) Wysoki komisarz brytyjski, gen. Cunningham zaprzeczył wiadomościom jakoby W. Brytania zamierzała zrezygnować z mandatu w Palestynie przed dniem 15 maja. Jednakże zdaniem kół brytyjskich, należy się liczyć z tym, że rząd palestyński będzie wcześniej ewakuowany z Jerozolimy i przeniesiony na pewien czas do Haify.

ZSRR mianował delegata do Rady Powierniczej ONZ

NOWY JORK (PAP) Sekretarz generalny ONZ Trygve Lie podał do wiadomości, że Związek Radziecki zawiadomił go o mianowaniu delegata do Rady Powiernictwa Narodów Zjednoczonych.

Delegatem radzieckim w Radzie Powiernictwa został S. K. Carapkin.

„Wojna“ między rządem a Izłą Lordów

LONDYN (PAP) Jak podaje Reuter nastąpiło przerwanie rozmów pomiędzy przedstawicielami rządu a opozycji w sprawie dokonania ogólnej reformy Izby Lordów. Na skutek takiego obrotu rokowań należy się spodziewać — zdaniem agencji, — jawnej wojny pomiędzy rządem a Izłą Lordów.

Projekt reformy przewiduje ograniczenie peonomocnictw Izby, dotyczących odkładania ustaw, z dwóch lat do jednego.

Pod opiekuńczymi skrzydłami Ameryki hitlerowcy urządzają demonstracje antysemityczne

BERLIN (PAP). Prasa berlińska donosi o manifestacjach hitlerowskich, które odbyły się w jednym z miast w strefie amerykańskiej z okazji wyboru burmistrza — Konrada. Przez miasto przeciągnęły w pochodzie kolumny b. członków SA, b. hitlerowców śpiewając na cześć swego burmistrza „Horst Wessel Lied“ o nieco tylko zmienionym tekście. Równocześnie na murach miasta rozlepiono plakaty wzywające do podjęcia akcji antysemitycznej. Banda hitlerowców urządziła napad

na dom b. burmistrza i pobita znajdujących się w mieszkaniu domowników. Zaznaczone należy, że b. burmistrz jest pochodzenia żydowskiego i napad hitlerowców na jego mieszkanie należał do programu projektowanej akcji antysemitycznej. Aresztowani napastnicy po upływie 20 minut zostali zwolnieni z aresztu. Władze amerykańskie postanowiły rozpocząć dochodzenie w sprawie wyboru Konrada, na razie jednak pozostawiły go na stanowisku burmistrza.

Włoska flota wojenna większa od francuskiej

PARYŻ (PAP) Omawiając sprawę floty włoskiej „Figaro“ domaga się niezwłocznego przekazania przez Włochy rządowi francuskiemu okrętów wojennych, przyznanych Francji

na mocy traktatu pokojowego. Dziennik zaznacza że okręty te, które miały być Francji przekazane w 3 mies. po podpisaniu traktatu, znajdują się nadal w portach włoskich. Nie rozpoczęto też demontowania włoskich okrętów wojennych. Podkreślając, że włoska flota wojenna posiada przewagę tonażu nad wojenną flotą francuską z powodu nieprzebrania przepisów traktatu pokojowego, dziennik stwierdza, iż wykonanie traktatu pokojowego nie powinno być utrudniane. Jest ono i tak mocno spóźnione.



stworzył tak zwaną urodę hodowaną, urodę pielęgnacji. Nie polega ona na klasycznych rysach, lecz na czystej, świeżej cerze, wypielęgnowanej skórze, białych zdrowych zębach, dobrze ułożonych włosach i estetycznych paznokciach. I ten typ urody pielęgnowanej góruje nad urodą naturalną. Nawet ładna naturalna cera traci na wartości w lokalach dancinowych, lub na balu, w porównaniu z wiośnianą świeżością cery wypielęgnowanej.

— Co zatem należy czynić, aby ten typ urody uzyskać?

— Używać dobrych mydeł, a przede wszystkim kremów, które absolutnie nie niszczą cery, rozjaśniają i są doskonałą odżywką dla skóry, czyniąc ją miękką i elastyczną

— Jakiego więc należy używać kremu?

— Nie trzeba ulegać sugestii, ale faktem jest, że wszystkie te warunki spełnia bez zastrzeżeń matowy krem „Anida“. Jego odżywcze i udelikatniające składniki dają dobre rezultaty, a puder „Anida“ nadaje cerze niepospolitego uroku



Policja amerykańska zdziera plakaty pierwszomajowe

BERLIN (PAP). Policja w sektorze amerykańskim Berlina zdiera wszystkie plakaty pierwszomajowe pod hasłem jedności Niemiec. Również i plakaty noszące napis „O pokój i porozumienie międzynarodowe“ zostały usunięte z murów. Aresztowano 17 osób tylko za malowanie hasła pierwszomajowego, mówiących o zjednoczeniu Niemiec. Również ze strefy brytyjskiej i amerykańskiej nadeszły wiadomości o terrorze policyjnym, za pomocą którego władze okupacyjne udaremnić chcą manifestacje pierwszomajowe zwoływane przez związki zaw.

Na marginesie procesu Forstera

Kłamstwa i wykrepy do ostatniego słowa

Gdańsk, w kwietniu 1948 r.

Mamy właściwie proces Alberta Forstera poza sobą. NTN ogłosił w dniu dzisiejszym wyrok i na tym powinna się skończyć sprawa b. gauleitera gdańskiego, która jeszcze paru refleksami, związanymi z wykonaniem wyroku, zajmie opinię publiczną. Nie będzie to jednak już jakiś problem, bowiem wszystkie problemy, wynikające z tzw. „sprawy Forstera“ zostały skrzętnie w toku długotrwałego procesu przez NTN przeanalizowane i znalazły swą ostateczną kwalifikację w motywach wyroku. Forster przestanie dla nas istnieć, jako sprawa rozstrzygnięta, ale, niestety „posiewu jego zbrodniczej działalności w Gdańsku i na Pomorzu nie da się tak radykalnie wypłenić, jak tego wymaga nasz interes narodowy.

Nie ulega wątpliwości, że pewne czynniki zagraniczne pragnęły, aby Forster zszedł z widowni w aureoli bohatera. Sam oskarżony usiłował przez cały ciąg procesu utrzymać się w patetycznej roli cierpiącego za miliony „nadszłowieka“ niemieckiego. Odegranie tej roli ułatwił mu niewatpliwie wielki talent oratorski, bystrość umysłu, zaprawiona w długoletniej szkole partyjnej i rozwijana przez długi okres piastowania najwyższych urzędów. Tak się jednak stało, że Forster przechrzął. Zapędził się sam w odmęt kłamstw i wykreptów małodusznych, ściągnął siebie z piedestału bohatera wielkiego procesu politycznego i uwierzył, że żarliwie powtarzanym aż do cynizmu obłudnym kłamstwem zdoła zmienić swój los osobisty, zdoła uratować się przed wyrokiem, który musi przypieczętować jego zbrodniczą działalność. Ani przez jedną chwilę nie był w procesie człowiekiem konsekwentnym.

Forster nie miał odwagi uznać przegranej, nie odważył się sam siebie oskarżyć i w kajaniu dać choćby moralne zadośćuczynienie za tysiącne zbrodnie, dokonane przez reżim hitlerowski i przez niego osobiście, który tego reżimu był podpora, zdolnym wykładnikiem i wykonawcą. Ze Forster przegrał, że bankructwo programu jego wodza jest oczywiste o tym wszyscy wiedzą. Jeden tylko Forster nie ma tego w swojej świadomości, dlatego tłumaczy

się niezdarnie i kłamliwie, jakby nic na świecie się nie zmieniło, zaś jego zadaniem było wykrepić się gołosłowną dialektyką od nieprzychylniej dla siebie koniunktury, dlatego co najwyżej po sztubacku tłumaczy się, że to Himmler, a gdy i to nazwisko wydaje mu się za skromnym parawanem — że to Hitler wszystkiemu winien, że przecież zawsze był przychylnie usposobiony dla Polaków, choć nawet min. Beck zapraszał go do Warszawy, zaś jego zamachy stanu aprobował milcząco nawet wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku, przyjmując jego zaproszenie na bankiet. Od takich kwiecistych argumentów robiło się nawet jego wielogodzinne „ostatnie słowo“. Nie potrafił po męsku odważnie zrzucić maski komedianckiej i spojrzeć prawdzie w oczy. Płaszczący się gad, komediant zszedł z wielkiej sceny politycznej, raczej zmiotły go wydarzenia tak wielkie, że nawet nie mieszczą się w umyśle tego „übermenscha“.

Fakt ten nie byłby godzien naszej uwagi, gdyby nie imponowała procesowi, gdyby nie świadomość, że poza osobą oskarżonego, poza gmachem teatralnym i poza jego całą więzienną istniejącą jakąś przestępczą mafią, która na równi z oskarżonym nie zdaje sobie sprawy z dokonanych przemian po tym strasznym upuszczeniu krwi. Mafia ta, posługując się „szepetaną propagandą“ usiłowała rozładować nastroje antyforsterowskie, puszczając w świat takie obietnice, że oskarżony posiada fantastyczne ilości zakopanego złota w miejscu sobie tylko wiadomym, że wydobędzie je i przeznaczy na odbudowę Gdańska, jeśli NTN uwolni go od odpowiedzialności karnej. Druga dywersyjna wiadomość była już przez nas samych dementowana, a głosiła, że obce państwa zażądały wydania go do Norymbergi. I ta bajka miała krótkie nogi, więc wyszła w świat nowa bajeczka, że 1 maja kara śmierci będzie w Polsce zniesiona.

Komediantkami tymi usiłowanymi sprawę Forstera z zagadnienia zbrodni niemieckich sprowadzić na płaszczynę przetargów o głowę komedianta. To są miazmaty procesowe, które nie powinny ująć naszej uwagi. Zdz. W.

SKARB Wielkiego MOGOŁA

49 POWIEŚĆ

— Wiesz, babu — powiedział następnie — wcale to pomysłowa legenda. No, ale skoro już kobieta powstała z woli dobrotliwego Allacha, powstańmy i my z tej twardej i kamienistej ziemi i pójdźmy obejrzeć wieże.

Murgu! wstał i podszedł do drzwi baszty. Pchnął je kopnięciem nogi i drzwi ze zgrzytem i hałasem odchyliły się do wewnątrz. Oleś zajrzał do środka i zobaczył wielkie drewniane schody, prowadzące pewnie aż na szczyt wieży.

— Więc nie idziesz ze mną, babu? — Daruj, Sahibie, lękam się obrazić szejtana, który tu obrat sobie siedlisko. Mógłbym mu się narazić. — A więc sam tam pójde.

Barłamp wszedł na pierwsze schody, które pod jego ciężarem zaczęły skrzypieć i kręcić się, grożąc każdej chwili zawaleniem; nic takiego jednak nie nastąpiło. Murgu! stał na dole i, podtrzymując schody, zachęcał Olesia do coraz wyższego wdzierania się.

Okrzykiwali się wzajemnie z dołu do góry i odwrotnie, a babu co chwila powtarzał:

— Gdy już będziesz na szczycie, Sahibie, powiedz mi o tym.

— Dobrze, dobrze, babu, trzymaj tylko mocno schody, aby się nie obsunęły.

Barłamp pisał się coraz wyżej i wyżej, aż w końcu stanął na szczycie baszty i obrzucił ciekawym wzrokiem całą okolicę. Leżała przed nim szeroka, rozległa, olbrzymia i wspaniała w swej urozmaiconej szacie, Wysokie góry, iglice mniejszych i większych szczytów, doliny zielone i wyglądające jak czarne plamy, w których panowało życie ludzkie i zwierzęce, a daleko, prawie na sa-

mym nieboskłonem majaczyła niewyraźnie Simla.

Widok, jaki rozciągał się ze szczytu tej baszty, wart był tej drogi od Simli i Aleksander, patrząc teraz na okolicę, nie żałował tego bynajmniej.

Ale nagle rozległ się pod nim głuchy trzask, potem huk piekielny i tuman pyłu wzbiał się aż ku niebu.

— Hej, babu, co się tam stało?

Nie usłyszał żadnej odpowiedzi. Nachylił się więc nad schodami i próbował przeniknąć wciąż jeszcze unoszący się pył. Potem zawołał:

— Murgu! hej Murgu! Złośliwy chichot odpowiedział mu z dołu i skrzypnięcie zawias przy drzwiach wejściowych do baszty.

Gdy pył opadł zupełnie, Aleksander zobaczył pod sobą przepaść, głębokości co najmniej trzech pięter. Spiralne schody, po których wylazł na wierzch zwały się i runęły w dół. Wybiegł więc znowu na szczyt baszty, pochylał się na jej brzegu i zawołał:

— Murgu! hej Murgu! Nikt mu nie odpowiedział. A gdy rozejrzał się uważniej, zobaczył swojego przewodnika, idącego szybko w stronę dalekich Karakorum, których szczyty pobłyskiwały w słońcu białymi czapami leżącemu na nich śniegu.

— Psiakrew! — zaklął Barłamp, pojmując teraz wszystko. — Dałem się złapać w potrzask, jak naiwny chłystek. Jeżeli dobry Stwórca wyprowadzi mnie z tej niewoli, będzie to prawdziwy cud.

Oleś obmacał wszystkie kieszenie i oprócz długiego noża, nie znalazł przy sobie żadnego innego narzędzia. Strzelbę zostawił na dole i teraz unosił ją z sobą zdradziecki Murgu! Gdy się bliżej rozpatrzył w sytuacji, przekonał się, że zejście wnętrzem baszty było zupełnie niemożliwe, gdyż mury ku dołowi się rozszerzały i gdyby nawet znalazł w ścianach jakiegokolwiek wyrwy i oparcia, nie utrzymałby się na nich. Pozostawało więc tylko zejście po stronie zewnętrznej, ale ta była gładka, jak wypolerowana. Nie było na niej najmniejszej rysy, nic.

— Mimo to muszę spróbować — powiedział sobie Barłamp i zaczął badać sytuację. Jeżeli zacznę schodzić i chybię choćby w najdrobniejszej mierze, runę na dół

i zostanie z mojego ciała miazga. Mam jedną szansę na sto niemożliwych i — muszę ją wykorzystać.

X

JAMSZID I KAKOBAD

Na progu gabinetu inspektora policji w Bombaju, sir Johna, stanął babu Deshmuth i zameldował pełen godności:

— Sahibie, Jamszid i Kakobad proszą cię, abys ich przyjął.

Sahib podniósł głowę znad papierów i spytał krótko:

— Znowu jacy saddhu?

— Nie, Sahibie, panowie Jamszid i Kakobad to właściciele firmy handlowej po Parsie Rustumie.

— Aaa! Dawaj ich tutaj.

Do gabinetu weszli dwaj Parsowie, ludzie młodzi, rośli, smagli jak rzadko spotkać przystojni i gdyby nie nazbyt mocno przydymiona cera, możnaby ich wziąć za ludzi białych.

— Który z panów jest Jamszid?

Szczupły Pars postąpił krok naprzód.

— Ja, Sahibie.

— A pan jesteście Kakobad? — zwrócił się inspektor do drugiego Parsa.

— Tak, Sahibie.

— Siadajcie panowie i mówcie, co was do mnie sprowadza?

Parsowie stali jednak nadal, nie odważając się usiąść w obecności groźnego Sahiba, którego gniew, gdy się czasem rozlegał, budził powszechną trwogę w ludziach, którzy czymkolwiek obrazili prawo białych Sahibów z Europy. Tak stojąc, Parsowie milczeli przez czas pewien, wreszcie Kakobad, nabrawszy odwagi i śmiałości, zaczął pierwszy:

— Przychodzimy do ciebie, szlachetny Sahibie, abyś nam wymierzył sprawiedliwość, albowiem zostaliśmy srode pokrzywdzeni. Nie wiem, czy wiadomo ci, szlachetny Sahibie, iż obaj z obecnym tu Jamszidem kupiliśmy od Rustuma jego firmę ze wszystkim, cokolwiek w niej się znajdowało.

Karkonosze w nowej szacie

Pierwsze fale wczasowiczów — 70-milionowy kredyt na schroniska — Specjalny charakter gór dolnośląskich

(KORRESPONDENCJA WŁASNA „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO“)

Jelenia Góra, w kwietniu. Do uzdrowisk, do malowniczych miejscowości kuracyjnych na północnych zboczach Karkonoszy i gór Izerkich napływają już pierwsze fale wczasowiczów. Na wysokich szlakach górskich pojawiły się znowu wycieczki, ożyły gwarem lesne polany, znowu rojno jest na Śnieżce.

W czasie tegorocznego sezonu spodziewany jest ogromny napływ wczasowiczów z terenu całej Polski, jak również z zagranicy. Czynnione są przygotowania na przyjęcie setek tysięcy ludzi, którzy, zmęczeni całonocną pracą, będą mogli wypocząć lub poddać się zabiegom kuracyjnym w domach zdrojowych.

Pomimo to turystyka po Dolnym Śląsku napotykała na dość znaczne trudności, spowodowane w pierwszym rzędzie zupełnym zaniedbaniem schronisk wysokogórskich. Schroniska te, początkowo objęte przez „Orbis“, nadal pozostały bez remontu, ulegając dalszej dewastacji.

Kontrast był tym bardziej rażący, że zazwyczaj na grani Karkonoszy tuż po przeciwległej stronie granicy znajdują się wspaniałe wyposażone, kipiące życiem, rojne i gwarne schroniska czeskie. Czarne oczodoły, zapuszczone sale schronisk polskich klepska robiły nam renomę. Na dobiek turyści polscy nie byli wpuszczani do schronisk czeskich z powodu braku koron, więc nie można było znaleźć noclegu. Nawet schroniska tzw. „zagospodarowane“ zazwyczaj nie posiadały szyb, nie mówiąc już o jakiegokolwiek pościeli czy minimum komfortu.

W bieżącym roku perspektywy są trochę lepsze ze względu na 70 milionów zł kredytu, przeznaczonych przez Min. Komunikacji na remont schronisk górskich w Karkonoszach. Subwencje te, jeśli chodzi o rejon jeleniogórski, dadzą gwarancję, że zarówno schroniska, jak i inne obiekty górskie, w obecnym sezonie turystycznym spełnią swą rolę w 100 procentach.

Zdewastowany dość poważnie zamek Chojnasty, znany szerokim rejonem wycieczkowiczów z całej Polski, otrzyma subwencję w wysokości 500.000 zł, schronisko pod Śnieżką 2.500.000 zł, schronisko na Śnieżce 8.000.000 zł, schronisko „Samotnia“ otrzyma 500.000 zł, schronisko pod Szrenicą 1.480.000 zł, schronisko na Szrenicy 1.500.000 zł, „Śnieżne Kotły“, „Łabskie Szczyty“, Dom Turystyczny w Jeleniej Górze, schronisko

na Kwarcu i zamek Chojna po 500.000 zł, „Dom“ w Szklarskiej Porębie 1.500.000 zł, schronisko na Wysokim Kamieniu 100.000 zł. Ponadto całe pasmo Sudetów otrzymało 9.520.000 zł na zabezpieczenia, drobne inwestycje oraz wytyczenie szlaków górskich.

Cała gospodarka i administracja wszystkimi schroniskami przechodzi pod zarząd Polskiego Tow. Tatrzńskiego, które bierze na siebie odpowiedzialność za doprowadzenie wszystkich obiektów do właściwego stanu,



aby umożliwić racjonalny rozwój turystyki dolnośląskiej.

Również miejscowości podgórskie, jak np. Jelenia Góra przygotowują się w szybkim tempie na przyjęcie wielkiej ilości turystów i wczasowiczów, odnawiają swoją szatę zewnętrzną tramwaje jeleniogórskie, doprowadza się do porządku domy wypożyczkowe i hotele. Nowy rozkład jazdy przewiduje wprowadzenie wielu nowych pociągów, które znacznie ułatwią komunikację między większymi ośrodkami: Polski centralnej, a uzdrowiskami karkonoskimi.

Góry Karkonosze mają specjalny charakter. Nie przysporzą one żadnych emocji zawodowemu alpinście czy turyście, przyzwyczajonemu do forsowania znacznie trudniejszych podejść, szukającemu zupełnej dzicy i samotności. Karkonosze są górami dla wszystkich: na ich szczytach, dość znacznych pod względem wysokości, ze względu na łatwe podejścia, a nade wszystko liczną i gęstą sieć schronisk, doskonale utrzymane szlaki górskie i łatwą orientację spotkać można ludzi starych i dzieci.

Dłatego Karkonosze i miejscowości, położone malowniczo na ich zboczach, ściągają szczególnie szerokie rzesze wczasowiczów. Tym bardziej, że

brak tu ludzi pokroju pewnych „wczasowiczów“ tatrzańskich, syjących pieniędzmi, a zjeżdża tu przeważnie świat pracy z całej Polski. Nowe góry polskie wytwarzają no-

wy typ turystyki. Ułatwienie jej przysporzy setkom tysięcy ludzi wiele radości i niezapomnianych wrażeń. Karkonosze solidnie przygotowują się do nowego sezonu. (zg)

Incydent na granicy austriacko-jugosłowiańskiej

BELGRAD (PAP) Agencja Tanjug komunikuje o incydencie, jaki zaszedł na granicy austriacko-jugosłowiańskiej. W dniu 26 kwietnia dwaj jugosłowiańscy żołnierze służby granicznej aresztowali dwóch angielskich oficerów, w których towarzystwie znajdowała się również kobieta. Aresztowanie nastąpiło na terytorium jugosłowiańskim w odległości kilkudziesięciu metrów od granicy.

W czasie odprowadzania zatrzymanych na posterunek graniczny, oficer angielski porucznik Burk napadł na jednego z jugosłowiańskich strażników, schwycił go za gardło, starając się równocześnie odebrać mu broń automatyczną. Drugi z jugosłowiańskich strażników, stając w obronie napadniętego, strzelił po uprzedzeniu w kierunku Anglika, zabijając go na miejscu.

Władze jugosłowiańskie rozpoczęły śledztwo, zawiadamiając o zaszłym incydencie poselstwo brytyjskie w Belgradzie.

Nowy holownik

Polska Misja Morska odebrała w Antwerpii holownik parowy „Empire Andrew“ zakupiony z demobilu brytyjskiego. Holownik ten, posiadający pojemność 137,5 BRT oraz maszynę o mocy 500 KM, otrzymał nazwę „Dzik“. Nowa jednostka została przydzielona do służby w wydziale holowniczo-ratowniczym GAL-a.

Jeszcze tylko 3 dni

przyjmujemy zgłoszenia do biegu IKP

Przygotowania do dorocznego biegu na przelaj o nagrodę przechodnią Ilustrowanego Kuriera Polskiego, który jak wiadomo, odbędzie się w dniu 6 maja (święto Wniebowstąpienia Pańskiego) ze startem i metą na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy, dobiegają końca. Dziś już wiadomo, że bieg o puchar IKP zgrupował na starcie czołową stawkę długodystansowców polskich. Jesteśmy już w posiadaniu oficjalnych zgłoszeń szeregu znakomitych przelajowców z wielokrotnymi reprezentantami Polski Kurpesą (LKS) i Wasilewskim (CZKS Kujawiak — Brześć Kuj.), ze znakomitymi zawodnikami poznańskimi — Wierkiewiczem (Warta) i Płotkowiakiem (Drukarz), z mistrzem Wojska Polskiego — Golaszewskim, z mistrzem Polski MO — Torbickim (ZS Gwardia — CWMO Słupsk) z zawodnikiem warszawskiej YMCA —

Ostałowski, świetnymi zawodnikami gdańskiego Zrywu — Świnarskim, Korbanem i Oiszewskim oraz z całą czołówką pomorską, z Tokarskim i Lewickim (Pomorzanin, Toruń), Osiańskim, Kurowskim (HKS Bydg.) i Kwiatkowskim (Inowrocławski KS) na czele. Do tej doborowej stawki dojdą niewątpliwie dalsi jeszcze znani zawodnicy, którzy zmierzają się z liczną stawką młodych talentów w walce o zaszczytne zwycięstwo i cenne nagrody.

Wszystkim zainteresowanym przypomniamy, że ZGŁOSZENIA PRZYJMUJEMY TYLKO JESZCZE PRZEZ TRZY DNI (OSTATECZNY TERMIN 11 MAJA Z DNEM I MAJA BR.). Spóźnione zgłoszenia będziemy przyjmowali tylko w wyjątkowych, ważną przyczyną usprawiedliwionych wypadkach. Dlatego apelujemy do wszystkich klubów wzgl. zawodni-

ków niestowarzyszonych, żeby nie zwlekali ze zgłoszeniem i uskuteczniili je natychmiast, organizatorzy bowiem po ostatecznym zamknięciu listy zgłoszeń przystąpić muszą do szeregu prac porządkowych.

Dalsze informacje o biegu podamy w jednym z następnym numerów.

Piwo znano już w Babilonii

Najlepszym trunkiem wysokowym jest wino

Wino jest napitkiem starym, bo czytamy już w Piśmie Świętym, jak na godach w Kanie Galilejskiej wesełnicy raczyli się tym nektarem. Jeszcze wcześniej, bo na 2000 lat przed Chrystusem, babilońskie prawa Hammurabiego regulowały handel winem. W Egipcie wyrób wina był monopolem kasty kapłańskiej. Kultura wina przeniosła się z Grecji do południowej Francji (kolonii greckiej, w okolicy Marsylii) a także do Rzymu. Wino było głównym środkiem przekupstwa wyborczego w cesarstwie Rzymu — coś w rodzaju wódeczki wyborczej w nowszych czasach. Z wzrostem imperium rzymskiego przywędrowała uprawa winnej latorośli nad Dunaj, Mozelę, Ren i dalej na północ aż do Anglii, gdzie również dotarły rzymskie kolony, a z nimi rozgrzewający, winny napitek. Wielkim opiekunem wina był Karol Wielki, który wydał ostre nakazy hodowli winnej latorośli. Należy też dodać, że używanie wina w chrześcijańskim kulcie religijnym nie mało przyczyniło się do popularyzacji tego nektaru.

Również w Babilonii znajdujemy pierwsze ślady innego napoju, więc „demokratycznego“ i tańszego, a mianowicie piwa. Babilończycy fabrykowali piwo z suszonego chleba, później z mąki i ziarna, nadając mu znaną nam Słowianom nazwę: kwas. Egipcjanie również inne kraje starożytności znały zastosowanie chmielu przy wyrobie piwa. Klasztory w Galii fabrykowały już wcale dobre chmielowe piwa, skąd nawet powstał specjalny przydomek funkcjonalny braciaska od warzenia piwa „Cambartius“. W wieku XV i XVI piwo rozpowszechniło się w całej środkowej Europie, a na pierwszy plan wybiła się w fabry-

kacji piwa Bawaria, której dom królewski udzielał piwowarstwu wielkiej pomocy. Nie z amatorstwa do piwa, gdyż na bawarskich biesiadach królewskich delectowano się więcej winem niż piwem, ale ze względu na dochodowość dla królewskiego skarbu.

W XIX wieku Ameryka rzuciła wielkie kapitały na piwowarstwo i pobija europejskie rekordy. Wprowadzona jednak później w Ameryce prohibicja zrujnowała mocno przemysł browarniczy. Zrujnowani amerykańscy piwowarzy odsprzedali za bezcen urządzenia browarowe Japończykom, którzy rozwinięty tę gałąź przemysłu do wysokiej dochodowości.

Spirytus ma też swoje dzieje. Oczywiście alkohol zawierało wino i piwo, ale wydzielenie tego chemicznego ekstraktu przez destylację rozpoczęło się dopiero w Aleksandrii w 7-ym stuleciu. Metoda destylacji, podobnie jak proch jest dziełem klasztorów. Wiadomo, że nauka o zwłaszcza chemia rozwijać się mogły tylko wśród naukowców, a tych posiadali w średniowieczu przeważnie klasztory.

Wyrażający się po łacinie naukowcy klasztorni, obserwując pobudzające działanie alkoholu, nazwali go wodą życia (aqua vitae), skąd wzięła się nomenklatura swoisto-polska „oko-wita“. Rozmaite gatunkowa spirytusowych napojów jest bardzo wielka. Francuski koniak, przetwór z wina, angielski „brandy“, wódeczność zbożowa, rum, destylat z trzciny cukrowej (rum prawdziwy), najlepszy z Jamajki, oraz spirytus powstały z destylacji ryżu — to w krótkości główne rodzaje alkoholu w tabeli ogólnoswiatowej produkcji napojów wysokowych. (sz).

Józef Żmij

Mauthausen-Gusen

Wspomnienia z ostatnich dni niewoli (W trzecią rocznicę oswobodzenia)

I. Jest nas w dwóch sąsiadujących obozach nazwanych Gusen I i II zgorą 24.000, w tym 8 i pół tys. Polaków i blisko tyle Rosjan. Inne grupy narodowościowe — a jest ich 29 — są licznie znacznie słabsze.

Od grudnia 1944 r. nie mamy kontaktu z rodzinami w kraju. Na skutek koncentrycznych działań wojennych na hitlerowskie Niemcy, poczta nie kursuje. Nie wolno nam zresztą pisać. Wiemy, że okupant dzięki zwycięskiemu pochodowi Armii Czerwonej i Wojsk Polskich wypierany jest z kraju, kraj ojczysty jest częściowo wolny — i choć toczą się jeszcze ciężkie walki, to wojna wyraźnie chyli się ku końcowi. To podnosi nas na duchu, a jednocześnie martwi niepewność, czy nasi najbliżsi pozostali przy życiu. Nie wiemy też, jaki będzie koniec naszego losu i czy zdziczałe hordy hitlerowskie spod znaku trupiej czaszki nie zlikwidują nas w decydującym momencie w ten czy inny perfidny sposób. Gubimy się w domysłach. Ta niepewność jutra

budzi niepokój, u niektórych nawet lęk. Przeżywamy dziwną mieszankę uczuć bliskiego oswobodzenia lub tragicznego końca. Postanawiamy być czujni na wszystko, co koło nas się dzieje i dzieć będzie. Staramy się utrzymać nawiązany kontakt z obozem Gusen II, wymieniamy spotrzeżenia dobre i złe, by w razie konieczności bronić się wspólnymi siłami do upadłego.

Nadszedł kwiecień 1945 r. Słabych i chorych więźniów wywozi się lorkami kolejką pełną do Mauthausen — do gazowni. Dużo więźniów likwiduje się w nocy na 20 kwietnia, gazując ich w Gusen I, i zabija oraz topi się w Gusen II. Meldunki opiewają na cyfrę 492, ale reszta jeszcze leży w Gusen II pod bramą, nieprzeliczona. Liczba zlikwidowanych w 4 miesiącach 1945 r. urosła do 12.600, podczas, gdy jeszcze w roku poprzednim wynosiła w 12 miesiącach 5.921. Za to chleba jest w obu obozach coraz mniej lub wcale go nie ma. Zamiast marmolady otrzymujemy plasterki końskiego mięsiva ze szkap ubi-

tych w obozie Gusen I, które tu zakończyły żywot po długiej wędrówce z Węgier z ewakuantami. Od szeregu tygodni obserwujemy liczne karawany uciekinierów — volks-deutschów, przejeżdżających tuż obok jednego i drugiego obozu w kierunku na zachód. Ewakuanci siedzą na furkach załadowanych tobozami grzejąc się przy piecyku ustawionym na środku furki. Tu gotują też swoje posiłki, bo na postoje wiodocnie brak czasu. Zwierzęta pociągowe ledwo wloką się ze zmęczenia. Słabsze jednostki odczepiane są i wprowadzane do naszego obozu na rzeź. Ofiarą tej selekcji padają przede wszystkim sztuki stare i źrebacki.

Mimo to odczuwamy dotkliwie braki w naszej aprowizacji. Zachowują się według starego porządku pozory ładu i dyscypliny obozowej. Lecz tylko pozory, bo pewnej nocy zaszły jakieś tajemnicze wypadki na zewnątrz obozu Gusen I, za drutami. Nieudany zamach — zdrada. A było to tak: członkowie SS narodowości ukraińskiej, którzy przed tym w licznych wypadkach bezwzględnie strzelali do więźniów, tej właśnie nocy postanowili przemocą otworzyć bramę obozu i więźniów uwolnić. Kordon posterunków otaczający śpiący obóz dziwny miał wygląd, w każdym razie od początku istnienia obozu nie spotykany.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Zwiedzamy TARGI POZNAŃSKIE — największą tegoroczną imprezę gospodarczą Polski

Hala ciężkiego przemysłu

Poznań, w kwietniu. Pokusić się o to, aby w ramach jednego reportażu dziennikarskiego opisać wszystko to, co wystawione zostało w największym pawilonie targowym, w hali ciężkiego przemysłu, byłoby przedsięwzięciem z góry skazanym na niepowodzenie. Musielibyśmy wymienić bowiem całą produkcję naszego przemysłu metalowego, elektro technicznego, hutniczego, szklanego, motoryzacyjnego itd. A że wachlarz tej produkcji jest imponujący, możemy się wszyscy o tym naocznie na targach przekonać.

Już przy wejściu do pawilonu stajemy „oko w oko” z chlubą naszego przemysłu, traktorem marki „Ursus”. Tablica wyjaśnia, że jest to 476 tego typu traktor wyprodukowany w kraju.

Tuż obok prezentuje wysiłki swej pracy przemysł taboru i sprzętu kolejowego. Obok modeli budowanych w kraju lokomotyw i wagonów wszelkich typów zwraca uwagę aparat kluczowy (sygnalizacyjny) projektu polskiego inż. Przybielskiego i budowany w bydgoskiej fabryce Fiebrandta. „Oryginalne” parowozy i wagony stoją na dziedzińcu zewnętrznym. Podziwiamy tam parowóz towarowy Ty 45, dalej nowy, polski typ parowozu przetokowego, specjalnie dla przemysłu hutniczego, typu „Ferrum”, wozy typu ciężkiego parowozu wąskotorowego Tw 47. Te ostatnie parowozy eksportujemy do Jugosławii i Bułgarii i dajmy Boże tyle możliwości produkcyjnych, ile mamy zamówień!

Przechodząc ku dalszym stoiskom, mijamy potężne maszyny, tokarki, strugarki, wiertarki, frezarki i wiele innych, które do laika przemawiają swą wielkością i skomplikowanym (pozwornie, bo obsługuje je zawsze tylko jeden człowiek) urządzeniem, a wśród fachowców budzą uznanie doskonałym wykonaniem. Tokarka do zestawów wagonowych z Raciborskiej Fabryki Obrabiarek waży 40 ton, a do zestawów parowozowych 60 ton. Trzeba wysoko zaradzić głowę, aby zobaczyć „szczyt” tokarki-karuzelówkę z fabryki w Porębie. Tokarka waży 30 ton i jak nas informują, wyprodukowaliśmy ich już 15 sztuk.

Niektóre z obrabiarek są w ruchu i tam też grupują się najczęściej zwiedzający, obserwując ich prace.

Z ekspozycji przemysłu elektrotechnicznego zainteresował nas, obok mnóstwa innych ekspozycji, które dla laika są jednak „terra incognita”, aparat Lotta do losowania robotników którzy przy opuszczaniu fabryki mają podlegać rewizji. Wychodzący z fabryki robotnicy naciskają guzik aparatu. Jeżeli zapali się biała żarówka — wszystko jest w porządku. Jeżeli natomiast zadźwięczy dzwonek i zapali się żarówka czerwona, robotnik podlega rewizji. Oczywiście aparat nie jest „jasnowidzem” i nie reaguje wyłącznie wtedy, gdy jakiś robotnik rzeczywiście coś wywnosi gwarantując jednak sprawiedliwy „rozdział” rewizji. Podobne przeznaczenie ma aparat dla kontroli straży nocnej we fabrykach Strażnik nocny, obchodząc teren fabryczny, naciska rozmieszczone w różnych miejscach guziki i jeden centralny zegar notuje czas i miejsce, w którym guzik nacisnięto. W ten sposób można sprawdzić, co strażnik w ciągu nocy robił i gdzie się w danej godzinie znajdował.

Zegar-matka choć jest elektryczny, jest tak skonstruowany, że chodzi jeszcze przez 36 godzin nawet, gdyby odcięto dopływ prądu. Zegar ten może regulować ruch 40 innych zegarów, z którymi jest połączony.

Wśród parowozów i obrabiarek — Gdy zapali się czerwona żarówka — Interesy idą dobrze — Przedsiębiorstwa prywatne

(Od specjalnego wysłannika Ilustrowanego Kuriera Polskiego)

Aparat Roentgena, wyprodukowany przez warszawską fabrykę Szpotańskiego, jest — jak nas zapewniają — lepszy od zagranicznych.

Podziwiamy jeszcze reflektor kolejowy dla nastawni, którego snop światła sięga na 1 kilometr i oświetla dokładnie zwrotnice (posiada własny akumulator, może więc znaleźć zastosowanie nawet tam, gdzie nie ma prądu elektrycznego), podziwiamy urządzenia oświetleniowe dla teatrów, wszystko produkowane w kraju, i posuwamy się z tłumem zwiedzających dalej, bo przecież oglądaliśmy dopiero nikły procent ekspozycji.

Mijamy stoisko przemysłu hut-

niczego, na którym dominują potężne odlewy, przeglądamy tysiące rozmaitych artykułów, wyrobionych przez przemysł hutniczy, zatrzymujemy się chwilę przy olbrzymim modelu koksowni w hucie Bobrek i znowu trzeba iść dalej...

Na stoisku grudziądzkiej fabryki Herzfeld-Victorius kierownicy zacierają ręce. Interesy idą dobrze. Produkcja interesują się kupcy krajowi i zagraniczni. Szczególny popyt jest na pompy wszelkiego rodzaju. Właśnie w naszej obecności dokonuje się zamówienia detaliczne i hurtowe na piece kuchenne (na węgiel 13 tys. zł, na węgiel i gaz 24 tys. zł).

Oglądamy kolejno kryształ,

porcelanę, meble produkcji państwowej, meble stalowe (sypialnia ok. 290 tys. zł, gabinet 270 tys. zł).

Na stoisku Polskiego Monopolu Tytoniowego pracuje „pełną parą” maszyna, wyrabiająca „Nysy”. Uderza nas piękny i czysty tytoń, jaki używany jest do produkcji i myślimy o „badyłach”, jakie tkwią w kupowanych codziennie papierosach.

Bez zatrzymania przechodzimy obok stoiska PMS. Produkcja tej firmy znana jest w Polsce powszechnie skąd inąd i nie potrzebuje reklamy.

Przechodzimy właśnie obok biur firmy eksportowej „Varimex”. Wpadamy na chwilę, by dowiedzieć się coś o zawartych transak-

cjach. Myny pracowników zadowolone. Nawiązano już cały szereg rozmów z klientami zagranicznymi i rozmowy te zostaną najprawdopodobniej sfinalizowane.

W hali ciężkiego przemysłu wystawiają nie tylko fabryki państwowe. Jest tam też kilkanaście przedsiębiorstw prywatnych, których produkcja przedstawia się bardzo okazale i które narzekają raczej na nadmiar, aniżeli na brak klientów.

Zaglądamy do kilku stoisk prywatnych.

Przedsiębiorstwo „Ogniwo” p. Wł. Krzemińskiego z Częstochowy, ul. Staszica 8, produkuje łączuchy gospodarcze. Podobnej branży nie zauważyliśmy na targach. Przedsiębiorstwo założone zostało w 1940 r. w Warszawie, dając wówczas schronienie wielu ludziom przed wywozem na roboty. Fabryka zaopatruje obecnie



Stoisko przedsiębiorstwa „Ogniwo” na Międzynarodowych Targach Poznańskich.

Import awoirowy w ramach ustawy o ulgach inwestycyjnych

Na ostatniej konferencji prasowej w gdynińskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej wszechstronnie oświetlenie importu awoirowego na tle ustawy o ulgach inwestycyjnych dał dyr. Izby Przem.-Handlowej mgr Kawczyński.

KORZYŚCI DLA PAŃSTWA

Import awoirowy jest to import dokonany za posiadane zagranicą należności, czyli t. zw. awoiry w ścisłym tego słowa znaczeniu oraz za waluty obce posiadane w kraju. Polska potrzebuje surowców zagranicznych, środków produkcyjnych dla realizowania planu gospodarczego w terminie szybszym niż początkowo przewidywano. Plan gospodarczy kładzie też duży nacisk na import. Jest więc rzeczą zrozumiałą, że Państwo nie mogło patrzeć obojętnie na te setki tysięcy dolarów, zarobionych w okresie wojennym przez marynarzy czy inne osoby za granicami Państwa i musiało wciągnąć je do procesu odbudowy gospodarczej naszego kraju. Nie jest też przypadkiem, że import uznano za jedną z najważniejszych inwestycji korzystających z ulg specjalnych mających na celu zachęcenie posiadacza zagranicznych środków płatniczych do ich wykorzystania dla dobra kraju. Tendencje te znalazły zdecydowany wyraz w znanej ustawie z 2. 6. 1947 r. o ulgach inwestycyjnych.

„ŚWIADCZENIA DEWIZOWE”

Import awoirowy poza tymi korzyściami dla Państwa o charakterze raczej ogólnym daje jeszcze Państwu inne korzyści o charakterze bardziej bezpośrednim. Import ten mianowicie uwarunkowany jest wykonaniem przez importera t.zw. świadczeń dewizowych t.j. odprowadzeniem przez importera do Narodowego Banku Polskiego po kursie zł 400 za dolara amerykańskiego, procentowej ilości dewiz wg. grup towarowych. Grupy te są następujące: I — Materiały i półfabrykaty dla produkcji przemysłowej 48%, II — Gotowe wyroby powszechnego użytku 64%, III — Pieprz, wanilina, wanilia, gotowe specyfiki farm. i artykuły luksusowe 160%, IV — Skóry powszechn. użytku do wyrobu obuwia 140%, V — Surowce farmaceut. i inne towary nie wymienione w poprzednich grupach 80%, VI — Surowce art. żywnościowe I potrzeby oraz maszyny i narzędzia (wolne od świadczeń dewizowych).

Z powyższego zestawienia widać, że Państwo aczkolwiek nie utrudnia importu awoirowego w ogóle to jednak preferuje import ten w tych artykułach które są w pierwszym rzędzie potrzebne dla odbudowy kraju. Rząd idzie nawet tak daleko, że w pewnych wyjątkowych wypadkach, gdy importer nie może dokonać świadczeń dewizowych zgadza się na pobieranie odpowiedniego obciążenia importowego w walucie złotej. Ma to w szczególności miejsce przy importach stanowiących darowiznę oraz gdy import ma nastąpić za awoiry posiadane za granicą a przepisy danego kraju nie zezwalają na transfer dewiz. Należy dodać, że o ile import dokonany jest za awoiry posiadane za granicą przypadające świadczenie dewizowe może być również uiszczone walutami posiadanymi w kraju.

KTO MOŻE IMPORTOWAĆ

Do przeprowadzania transakcji importowych awoirowych dopuszczane są wszystkie osoby prawne lub fizyczne, będące właścicielami zagranicznych środków płatniczych oraz przedsiębiorstwa handlu zagranicznego, które uzyskały zagraniczne środki płatnicze w drodze cesji zatwierdzonej przez Komisję Dewizową. A więc nie tylko przedsiębiorstwa handlu za granicznego, zajmujące się importem zawodowo, ale i osoby, które zlecają dokonanie transakcji przedsiębiorstwu bądź potrafią same je przeprowadzić, bądź też sędują swoje należności lub posiadane w kraju środki zagraniczne na rzecz importera. Na cesję zagranicznych środków płatniczych należy wprawdzie uzyskać zgodę Komisji Dewizowej. Należy przy tym zaznaczyć, że za t.zw. awoiry zagraniczne nie dopuszczane do korzystania z ulg uważa się te należności, które zaistniały przed 13. 6. 1947 r.

KORZYŚCI DLA IMPORTERA

Korzyści jakie osiąga importer przy tego rodzaju transakcjach są następujące: 1. najważniejszym przywilejem wypływającym z charakteru amnestyjnego ustawy o ulgach inwestycyjnych jest zakaz dochodzenia przez władze skarbowe źródła pochodzenia awoirow oraz 2. zwolnienie tych sum od podatku dochodowego. Należy wyjaśnić, że kwota zwolniona od podatku dochodowego jest równoważna przywiezionemu towaru obliczona w złotych obiegowych.

Dopiero nadwyżka od tej sumy używana ze sprzedaży importowanego towaru podlega opodatkowaniu podatkiem dochodowym wg. normalnie obowiązujących stawek. Należy podkreślić, że przywilej ten przysługuje nie tylko samemu importerowi, ale również wszystkim, którzy na rzecz importera za zgodą Komisji Dewizowej sędują swe zagraniczne środki płatnicze wzgl. sami dokonają przywozu, czy też zlecają go importerowi. Dalsze korzyści dla osób importujących dotyczą ulg związanych z podatkiem obrotowym. Momentem decydującym w tym wypadku jest stwierdzenie charakteru sprzedaży towarów importowanych. Podatek obrotowy pobierany więc będzie tylko wtedy, kiedy sprzedaż dokonywana jest w okolicznościach, nadających jej charakter świadczenia zawodowego. Sprzedaż więc towarów stanowiących darowiznę lub też realizację posiadanych należności nie dokonana w ramach przedsiębiorstwa nie może być obciążona podatkiem obrotowym. Sprzedaż taka nie może być również uznana za źródło przychodów w rozumieniu dekretu o podatku dochodowym. Tylko w jednym wypadku sprzedaż nie dokonana w ramach przedsiębiorstwa może stanowić źródło przychodów, a mianowicie w razie posiadania cech transakcji spekulacyjnej, który to jednak charakter musi być przez władze skarbowe wyraźnie stwierdzony. Każdy więc posiadacz zagranicznych środków płatniczych może ich swobodnie użyć na import dowolnego towaru na zasadach wyżej wymienionych.

TECHNIKA REALIZACJI AVOIRÓW

Początkowo okres ważności ustawy o ulgach inwestycyjnych z 2. 6. 1947 r. okazał się zwłaszcza w odniesieniu do importu za posiadane w kraju lub zagranicą zagraniczne środki płatnicze zbyt krótki i dlatego przedłużono go do 30. 6. 1948 r. pod warunkiem otrzymania zezwolenia przywozowego, stwierdzającego, że przywóz ten podlega przepisom wspomnianej ustawy. Zagraniczne środki płatnicze należy ponadto zgłosić we właściwym Urz. Skarbowym w terminie do 30. 6. 1948 r. Należy podkreślić, że Min. P. i H. traktuje liberalnie wnioski o przywóz w ramach t.zw. importu awoirowego nie ograniczając zasadniczo w praktyce tak towaru importowanego jak i kraju jego pochodzenia. (Ka)

rynek wewnętrzny poprzez hurtownie prywatne, „Społem” i spółdzielnie rolniczo-handlowe. Ambicje przedsiębiorstwa idą w kierunku rozszerzenia zbytu na zagranicę. W wyniku kilku zaledwie dni targowych wpłynęło zamówień zagranicznych na około 400 ton. Ponieważ przydział surowców na cele eksportowe jest w zasadzie zapewniony, przedsiębiorstwo p. Wł. Krzemińskiego odegra jako eksporter w naszym gospodarstwie narodowym poważną rolę.

Właściciel firmy „Centrala Narzędzi” p. Grupiński jest zadowolony. Jego fabryka produkuje jako jedyna w Polsce gwintownice ustawne do rur gazowych, dalej klucze szwedzkie, cęgi różnego rodzaju, gwintowniki i inne narzędzia do obróbki metali i drzewa. P. Grupiński otrzymał już zamówienia na trzy miesiące produkcji. Szwajcarzy i Holendrzy wyrażili również gotowość nabycia pewnych ilości narzędzi i podjęli już starania w kierunku uzyskania zezwoleń eksportowych.

Spośród wielu firm prywatnych wymienić trzeba fabrykę maszyn Kubś i Gogółkiewicz, która sprzedała już wszystkie swe ekspozycje. Fabryka wyrabia maszyny do parzenia kawy, maszyny dla fabryk wód mineralnych, browarów, rozlewaczki uniwersalne, maszyn do mycia butelek itp.

Opuszczając pawilon zaglądamy jeszcze do stoiska przemysłu motoryzacyjnego, by zobaczyć nasze najnowsze motocykle HSL, a następnie odpoczywamy chwilę w „miejskowym” kinie, oglądając krótkometrażówkę o odbudowie naszego przemysłu.

Wychodzimy umocnieni na duchu. Potencjał naszego przemysłu jest poważny i wykazuje poważną tendencję rozwojową. Rzucą się to po prostu w oczy. W. J.

Kalendarzyk

Czwartek, 29 kwietnia 1948 r.
Katolicki: Paulina.
Słowiański: Chwalisława.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumerat i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

Życia Stronnictwa Pracy

Walne zebranie Koła SP Bydgoszcz-Sródmieście odbędzie się w dniu 30 kwietnia br. o godz. 18.45 w lokalu Stronnictwa Pracy przy ul. Jagiellońskiej nr 2, II ptr.

Ponieważ oprócz dokonania wyboru zarządu Koła — wybierani będą delegaci na zjazd powiatowy i wojewódzki SP, dlatego obecność wszystkich członków na zebraniu jest konieczna. Zarząd Koła

Dziś recital

Szpinałskiego

Dziś, w czwartek, 29 bm. o godz. 20.00 odbędzie się w Pom. Domu Sztuki recital Stanisława Szpinałskiego, międzynarodowej sławy pianisty polskiego. W programie utwory Bacha-Bülowa, Beethovena, Chopina, Debussy'ego, Wagner-Liszt i Schubert-Liszt.

Bilety w kasie Pom. Domu Sztuki w godz. od 10—13 i od 15 do 18.

Inicjatywa młodzieży szkolnej

Uczniowie VIII kl. szkoły powszechnej nr 5 przy ul. Świętojańskiej też przyczynili się do budowy teatru. Sprawnie i ochoczo, jak stwierdził kierownik budowy teatru, przepracowali 2 godz. przenosząc sposobem łańcuchowym około 5000 cegieł.

Akademie pierwszomajowe

BYDGOSZCZ (fa). W ramach uroczystości pierwszomajowych w szeregu instytucji i fabryk bydgoskich odbyły się okolicznościowe akademie. M. in. odbyła się uroczysta akademie w Starostwie Powiatowym i w sali OKZZ. Ta ostatnia zgromadziła liczne rzesze kolejarzy. Na program wzięto referat p. Wasilewskiego, oraz część artystyczną w wykonaniu zespołu świetlicowego ZZK warsztatów górnych, orkiestry i chóru „Hasło” pod dyr. p. Wittstocka.

W Państwowej Fabryce Mebli Artystycznych nr 1

pracownicy wypełnili wietlicę przybraną flagami i emblematami narodowymi do ostatniego miejsca. Po słowie wstępnym p. dyr. Plucisńskiego, który oświadczył, że w tegorocznym obchodzie Święta Pracy załoga fabryki weźmie udział w 100%, zebrani wysłuchali referatu przedstawiciela MK PPR — mgr Aleksandrowicza. Akademię uświetnił występ orkiestry Tramwajów Miejskich, oraz chór fabryczny pod batutą p. prof. Matuszka.

Na część artystyczną przygotowana przez referentkę oświatową p. Pieńkowską — złożyły się produkcje członków załogi i kilka pieśni (gorąco oklaskiwanych) w wykonaniu chóru. Konferansjerem był p. Podemski.

Izby Przem.-Handlowa i Rzemieślnicza wzywają do manifestacji pierwszomajowych

Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy i Izba Rzemieślnicza wydały odezwę przed świętem 1-go Maja — nawojując do manifestacyjnego udziału w obchodzie.

ODEZWA

Obchód Święta 1 Maja jako Święta Pracy przybierze w tym roku w całym kraju szczególnie uroczysty charakter. Będzie ono manifestacyjnym podsumowaniem osiągnięć wszystkich warstw społeczeństwa naszego w okresie ostatnich 3-ech lat.

W tej wielkiej manifestacji całego Narodu nie zabraknie również kupiectwa i przemysłu prywatnego. Przez gremialny udział w uroczystych ob-

Z posiedzenia Powiatowej Rady Narodowej

Bilans jednego roku

PRN wyraża uznanie gospodarzowi powiatu - staroście Pawłowskiemu

Na ostatnim posiedzeniu PRN powiatu bydgoskiego omawiano roczną działalność władz powiatowych oraz wykonanie budżetu za 1947 rok. Budżet ten został zamknięty nadwyżką około 5 milionów zł.

Ważną pozycję stanowił tu przewidywany dochód z przedsiębiorstw powiatowych, tj. czysty dochód z kolejki powiatowej i autobusów. W jednym tylko wypadku, mianowicie jeżeli chodzi o kredyty na akcję siewną stwierdzono minimalne pokrycie zapotrzebowania — 7 mil. zł zamiast potrzebnych przynajmniej 25 mil. Jednakże już w roku przyszłym przeminie się wyasygnowanie 16 milionów na tę akcję.

W powiecie pracuje siedem Ośrodków Zdrowia, otwarcie ósmego nastąpi w najbliższym czasie. Wydział Powiatowy dba o zwiększenie drzewostanu i tak przy drogach posadziło 1.064 drzewa owocowe. Biblioteka Pow. jest najlepszą biblioteką w wszystkich powiatach województwa bydgoskiego i liczy 3.696 tomów. Wydz. Pow. czuwa również nad rozwojem przedsiębiorstw samorządowych. Sama konserwacja torów i taboru kolejki kosztowała kilka milionów zł. zakupiono kilka parowozów, oraz zbudowano 3 autobusy w swoich zakładach w Koronowie i 2 nowe wagony wycieczkowe. Jak już donosiliśmy, projektuje się budowę około 50 takich nowych wagonów. Prace drogowe rozpoczną się 15 maja. Budżet przewidziany jest na 20 kilka milionów zł niezależnie od prac szarych, do których zobowiązana jest cała ludność powiatu.

Troską Wydz. Pow. jest komunikacja na linii Bydgoszcz — Fordon — Koronowo. Min. Komunikacji odmawia powiatowi utrzymywania własnej komunikacji na odcinku Bydgoszcz — Koronowo. Na odcinku tym miałyby kursować tylko samochody PKS. Jak wynika z dyskusji na ostatnim posiedzeniu Powiatowej Rady Narodowej, samochody PKS nie obsługują dostatecznie tej linii. Jeden z radnych podniósł fakt, że prawie codziennie kilkunastu ludzi nie zabiera się do Bydgoszczy z powodu braku miejsca w autobusach PKS. Na linii tej mogłyby więc kursować zarówno samo-

chody PKS jak i samochody powiatowe, nie robiąc sobie konkurencji. Przy tym — jak to zaznaczył starosta Pawłowski — w najbliższym czasie gimnazjum w Koronowie zostanie upaństwowione i rozszerzone. Młodzież dojeżdżająca do tego gimnazjum korzystałaby właśnie w przeważnej części z powiatowej komunikacji autobusowej. W tej sprawie udaje się powiernie delegacja do Min. Komunikacji.

Ze gospodarka pow. bydgoskiego

jest prowadzona rozsądnie, świadczy również fakt, że komisja racjonalizacji pracy nie stwierdziła ani przerostów personalnych ani przerostów w wydatkach rzeczowych. Nie zachodzi więc konieczność dokonania zwolnień pracowników w Starostwie Pow., ani też nie jest konieczne przeprowadzenie radykalnych cięć w wydatkach rzeczowych. Pow. Rada Narodowa wyraziła uznanie staroście Pawłowskiemu za jego dotychczasową pracę wóldarza powiatu.

2 maja — dniem sportu robotniczego

BYDGOSZCZ (tj) Zarząd Podokręgu Bydg. Zw. Rob. Stowarzyszeń Sportowych organizuje w dniu 2 maja br. na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy wielką imprezę pn. „Dzień Sportu Robotniczego”. Tak więc po Biegach Narodowych, które w Bydgoszczy przeprowadzone zostaną w czterech punktach (Stadion Miejski, boisko im. Światły, boisko kolejowe Warsztatów Gl., boisko Szkoły Podchorążych za gmachem DOW) odbędzie się druga, szeroko zakrojona impreza, która ma być wiosenną manifestacją młodzieży zrzeszonej w robotniczych klubach sportowych podokr. bydgoskiego.

Program „Dnia Sportu Robotniczego” przewiduje m. in. pokaz gimnastyczny harcerzy, spotkania w grach sportowych (koszykówka i siatkówka męska, siatkówka żeńska), konkurencje lekkoatletyczne i spotkanie piłkarskie między reprezentacją z Inowrocławia, a KS ZZK Brda (Bydg.). Początek imprez o godz. 16. Spotkanie piłkarskie o godz. 18.15.

Wyniki Akcji Zimowej w woj. pomorskim

BYDGOSZCZ (re). Wojewódzki Kom. Op. Społecznej zwołał konferencję wszystkich kierowników Powiatowych i Miejskich Komitetów Op. Społ., którzy złożyli sprawozdanie z tegorocznej Akcji Pomocy Zimowej. W konferencji tej brał udział m. in. dyr. St. Bancer, nac. K. Hoffman, mgr Przegaliński i nac. Dąbrowska.

Ze złożonych sprawozdań wynikało, że ofiarne społeczeństwo pomorskie nie szczędziło datków i dzięki temu APZ mogła spełnić swoje zadanie. W związku z podniesieniem się stopy życiowej, zwiększyła się również i ofiarność, co pozwoliło wszystkim komitetom na odpowiednie zapobieganie się najniebezpiecznym. Oczywiście, nie wszyscy zdawali sobie sprawę z konieczności tej akcji

i przechodzili nad tą kwestią „do porządku dziennego”, ogół jednak stanął na wysokości zadania. Największą ofiarność wykazał świat pracy.

Akcja Pom. Zimowej w roku 45/46 przyniosła przeszło 16 milionów zł, w r. 46/47 przeszło 27 milionów zł, a w okresie ubiegłym (w gotówce i w naturze) 48.466.664,78 zł. Z miast powiatowych pierwsze miejsce zajął Toruń — 7.953.898,31 zł (w tym świat pracy — 3.722.688 zł). Drugie miejsce zajął Inowrocław — 6.519.328,94 zł i rzecze Włocławek — 6.249.640,82 zł. Po sprawozdaniach obecni — omówili sprawy organizacyjne, kuchni ludowej, personelu, sprawę szkolenia podopiecznych i ich zatrudnienia.

Wojewódzki Kom. Op. Społ. za pośrednictwem prasy składa wszystkim ofiarodawcom staropolskie „Bóg zapłać”.

Jednym pomagaj — innym denuncjuj

Sąd skazał go na 8 lat więzienia

BYDGOSZCZ (re) Przed Wydz. Karnym SO w Bydgoszczy toczyła się sprawa Fr. Szymanka, oskarżonego o odstępowanie od narodowości polskiej i o wydanie władzom niemieckim ukrywającego się Polaka L. Mikołajczyka, który osadzony w obozie koncentracyjnym Mauthausen zmarł.

Szymanek mieszkał przed wojną w Nakle i brał udział we wrześniu 1939 r. w walce z dywersantami niemieckimi. Do roku 1943 pracował on jako robotnik, po czym z wiadomych tylko dla siebie powodów złożył wniosek o wpisanie go na niemiecką listę narodową i został zarezerwowany do III gr. W tym czasie władze niemieckie poszukiwały jego znajomego Polaka L. Mikołajczyka, który pobliżył się do domu Szymanka, gdzie w mieszkaniu jego teściowej przypadkowo zetknął się ze świeżo uciekającym posiadaczem III grupy. W trakcie rozmowy Szymanek poradził mu wrzucić karabin do rzeki, na co zrezygnowany Mikołajczyk odpowiedział odmownie, mówiąc, że jest mu już wszystko jedno. Następnego dnia Szymanek obawiając się odpowiedzialności grożącej mu za ukrywanie zbiegającego się do niemieckiej policji i wskazał na mieszkanie teściowej, jako miejsce ukrywania się Mikołajczyka. Policja bezzwłocznie okrążyła dom, Mikołajczyka zatrzymała i począł szukać ukrytej broni. Widząc bezskuteczność tych poszukiwań i słysząc odmowne odpowiedzi teściowej, która przekonywała Niemców, że o-

żadnej broni nic nie wie. Szymanek użył podstępny i polecił jej wyznać prawdę, „ponieważ sąsiadka i tak już wszystko zdradziła”. Podstęp się udał i teściowa wskazała skrytkę. Mikołajczyka zesłano do obozu w Mauthausen, gdzie zakończył on życie.

Przed sądem Szymanek przyznał się do winy i twierdził, że doniesienie uczynił ze strachu o swoje życie. Ze względu na to, że Szymanek dopomógł w okresie okupacji kilku innym Polakom, sąd wziął to za okoliczność łagodzącą i wydał stosunkowo łagodny wyrok skazując oskarżonego na 8 lat więzienia. Szymanka aresztowano na sali sądowej.

Na marginesie

Przed dniem BIEGU NARODOWEGO

BYDGOSZCZ (e) Zaledwie kilka dni dzieli nas od pierwszej masowej imprezy sportowej w Polsce. Wspólna konferencja w Bydgoszczy wykazała, że województwo nasze zorganizowało Komitety Wykonawcze w 100%. Okres pracy organizacyjnej mamy więc poza sobą. Teraz nadchodzi równie ważny etap pracy: zorganizowanie samej imprezy.

Rozumiemy i znamy trudności techniczne w przeprowadzeniu masowych imprez. Brak (zwłaszcza na wsi) fachowców i działaczy sportowych. Zastąpić ich trzeba chwilowo instruktorami SP, kierownikami organizacji młodzieżowych i sportowych w pewnym stopniu przynajmniej obeznany-

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI — w czwartek, sobotę i niedzielę pełna komicznych sytuacji i beztrudnej wesołości komedia Bałuckiego „Dom otwarty”.

Kina — Pomorzanin: Wśród ludzi. Polonia: Pani Miniver. Wolność: Gospoda świąteczna. Orzeł: Ostatni Etap. Gryf: Guwernantka. Bałtyk: Niewidzialny detektyw. Aktualności: Program nr 3.

Dyżurny lekarz kolejowy: Dn. 29 bm. dyżuruje dr Włodarczyk, Al. 1 Maja 22 (tel. 32-68).

DYZURY APTEK do 1 maja br. apteka „Centralna”, Al. 1 Maja 27, tel. 23-14 i apteka „Pod Złotym Orłem”, Rynek 1, tel. 19-31.

PRZYCHODNIA PRZECIWNENERGICZNA (Wąły Jagiellońskie 12) czynna codziennie od godz. 8 — 15. Osobne poradnie lekarskie dla mężczyzn we wtorki i piątki od godz. 8 — 11, dla kobiet — w poniedziałki i czwartki.



Piątek, dnia 30 kwietnia 1948 r.

6.00 Progr. og.-polski. 11.57 Progr. og.-polski. 12.50 Audycja dla wsi. 13.00 Program og.-polski. 14.50 Kursy radiowe dla nauczycieli — „Przemiany promieniowocenne”. 15.00 Przegł. prasy pom. 15.30 Wędrowki muzyczne — audycja słowno-muzyczna dla młodzieży. 16.00 Progr. og.-polski. 22.00 Konc. żyweń. 23.30 Zakończenie audycji.

SPROSTOWANIE

Zgodnie z ustawą prasową zamieszczamy na interwencję Polskiego Kościoła Narodowego Katolickiego w Bydgoszczy — następujące sprostowanie:

„W nr 106 z dnia 19. 4. 48 r. w IKP w rubryce „Z życia kościelnego” użyto określenia „sektę hodowców” zamiast „Polski Kościół Narodowy Katolicki”.

Polski Kościół Narodowy Katolicki jest kościołem urzędowo uznanym (Dz. Ustaw RP. nr 41 z 6. 6. 47 r.).

Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

* Halka. Dziś w czwartek o g. 18 występ chóru podczas akademii w dyrekcji Przemysłu Miejsowego, Długa 37. Komplet obowiązkowy.

Z notatnika reporterów

Do mieszkania Fredy zam. przy ul. Chełmińskiej 24 m. 9 — dostali się nieznani złodzieje i zabrali radio, garnitur męski, płaszcz oraz 20.000 zł gotówki. Również ze sklepu p. Grabowicza przy ul. Jezuitkiej 9 skradziono kilka par jedwabnych pończoch. Złodziejek przytrzymała milicja. Po przeprowadzeniu dochodzenia okazała się nią Kilanowska Rozalia, zam. w Chełmży.

Przed 1 Maja

Uwag sportowcy!

Wszyscy sportowcy zrzeszeni w Związkowych i Robotniczych Klubach Sportowych, Sekcjach i Towarzystwach w dniu Święta Świata Pracy biorą udział w defiladzie jako zwarta masa Sportu Robotniczego.

Z uwagi na to Zakłady Pracy winny zwolnić wszystkich sportowców z obowiązku brania udziału w defiladzie wspólnie z całą załogą. O uczestnictwie sportowców w defiladzie zostaną Zakłady Pracy powiadomione. — Akcją organizacyjną zajmą się czynniki sportowe.

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych.

Izba Przemysłowo-Handlowa Rzemieślnicy!

Zwracamy się do Was z apelem o zamianifestowanie swej łączności i współdziałania z całym światem pracy przez masowy udział w uroczystościach 1-Majowych.

Niech żadnego rzemieślnika nie zabraknie w pochodzie i innych uroczystościach 1-Majowych, przewidzianych przez komunikaty lokalne.

Pomorska Izba Rzemieślnicza

Polska przekracza poziom przedwojenny w spożyciu żywności

Zaopatrzenie ludności Polski w dostateczną ilość artykułów spożywczych było naczelnym zadaniem, wyznaczonym przez 3-letni Plan Odbudowy Gospodarczej. Przeniesienie pierwszego miejsca sprawom wyżywienia znalazło wyraz w nadaniu Planowi nazwy Planu Sytości. Wypełnienie tego zadania nie było rzeczą łatwą ze względu na wyniszczenie pogłowia zwierzęcego i trudności związane z osiągnięciem samowystarczalności w zakresie zbóż chlebowych. Planowanie konsumpcji we właściwym tego słowa znaczeniu stało się możliwe dopiero w roku 1947. Spożycie żywności w tym roku musiało kształtować się jeszcze poniżej cyfr przeciętnych z roku 1938, jakkolwiek różnice nie były zbyt wielkie, w niektórych zaś ar-

tykułach (ryby, cukier) konsumpcja przedwojenna została nawet przekroczone. Plan spożycia na rok 1948 przewiduje w porównaniu z r. ub. wzrost konsumpcji wszystkich artykułów spożywczych, z wyjątkiem ziemniaków (zmniejszenie zapotrzebowania skutkiem polepszenia składu diety) i kaszy (utrzymana wysokość spożycia z roku 1947).

W przeliczeniu na 1 mieszkańca spożycie chleba żytniego w 1948 r. w porównaniu z r. ub. wzrosło ze 107 do 115 kg, warzyw i owoców z 58,6 do 85,2 kg, cukru z 12,3 do 15,2 kg, ryb i mięsa z 18,8 do 27,9 kg oraz jaj z 55 do 85 sztuk. We wszystkich tych artykułach, z wyjątkiem chleba i jaj, przekroczyliśmy przeciętną przedwojenną wysokość spożycia.

Przed wojną w Polsce przecięt-

na konsumpcja na głowę ludności wynosiła: dla cukru — 12,2 kg, ryb i mięsa 24,4 kg, tłuszczu 8,9 kg. Cyfry te nie dotyczyły w równej mierze wszystkich grup ludności. Ludność rolnicza, stanowiąca przed wojną około 73% mieszkańców kraju, była niedożywiona. Był to wynik wadliwego podziału dochodu narodowego pomiędzy poszczególne warstwy społeczne.

Daleko idące wyrównanie dochodu poszczególnych warstw społecznych w Polsce Ludowej, osiągnięte zgodnie z zasadami sprawiedliwości społecznej, pozwala na utrzymanie mniej więcej na jednakowym poziomie spożycia wszystkich grup ludnościowych, a wzrastająca produkcja żywności umożliwia przeprowadzenie stopniowej likwidacji systemu kartkowego. Deficyt zbóż chlebowych, wynoszący w roku 1946 — 964 tys. ton, a w roku ubiegłym — 650 tys. ton, w związku ze zwiększeniem powierzchni zasiewów i wzrostem wydajności z ha w nadchodzącym roku gospodarczym odpowiednio zmaleje.

Ratyfikacja traktatu fińsko-radzieckiego

HELSINKI (obsł. wł.). Parlament fiński ratyfikował traktat o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Finlandią i Zw. Radzieckim 157 głosami przeciwko 11.

„S/S Pułaski” przebudowany

WARSZAWA (PAP) Polski linowiec frachtowy „Pułaski” zakończył swój 4-miesięczny pobyt na stoczni Todd w Hoboken, gdzie został poddany gruntownej przebudowie i modernizacji technicznej. Kotły statku, dotychczas dostosowane do spalania węgla, otrzymały kompletną instalację, pozwalającą na zastosowanie paliwa płynnego. W ładowniach statku zmontowano nowoczesne urządzenia wentylacyjne. Nadbudówka na śródokręciu uległa całkowitej przebudowie w związku z urządzeniem po-

mieszczeń dla pasażerów. Wybudowano również dodatkowe pomieszczenia dla załogi.

Wielki dok wydobyto z dna morza

GDANSK (PAP). Ekspedycja radzieckich nurków wydobyła po 6 tygodniowej pracy wielki dok pływający z cennym urządzeniem do zatapiania i podnoszenia pontonów dokowych.

Skok ze spadochronem w Alpach

WIEN (PAP) Podczas katastrofy myśliwca amerykańskiego, pilot zeskoczył ze spadochronem w chwili gdy samolot znajdował się nad Tyrollem austriackim. Wojska włoskie odnalazły go w pobliżu San Antonio di Racines, w odległości kilku kilometrów od granicy ze stroną włoskiej niedaleko Brenneru. Pilot nie doznał szwanku. Należał on do załóg 30 samolotów amerykańskich, które udawały się do Ankary, w ramach „pomocy” amerykańskiej dla Turcji.

Fabryka Konfekcji Męskiej i Chłopięcej BRACIA LISIECCY W POZNANIU

Stary Rynek 72 Tel. 25-17
polecamy: 04823
garnitury męskie, ubranka chłopięce, płaszcze, spodnie
Ekspozyty nasze znajdują się na stoisku ogólnopolskiego Zrzeszenia Przem. Konfekcyjnego na M. T. P.

„INSEKTOL”
to rewelacyjny preparat do zupełnego wyłuszczenia PLUSKIEW i innego robactwa. 05157
Przewyższa D. D. T.
ŻĄDĄC WSZĘDZIE!
Wytwórnia „INSEKTOL”
KRAKÓW, Pl. Mariacki 1

UWAGA! UWAGA!
Kolektura Loterii Klasowej nr 350
Jan Czuliński i Zofia Kłosowska
przeniosła się z ul. Św. Ducha 20 na Plac Rapackiego 2 w TORUNIU obok Narodowego Banku Polskiego, tel. 779
Losy rezerwujemy tylko do 4 maja br.
Wszystkim Organizacjom - Związkom - Stowarzyszeniom 05177
- Instytucjom poleca zbiorowo kupno losów.

WEJNĘ najlepiej płaci i wymienia
SKÓRY surowe, futerkowe, kupuje
Łódzka Hurlownia Art. Włókienniczych, Poznań, św. Marcina 61. Tel. 35-40. Filia: M. Focha 16, w Hali Targów Poznańskich, naprzeciw Dworca Zachodniego. Tel. 63-31.

Już wkrótce na ekranie kina „POLONIA”
film z życia genialnego pisarza MAKSZYMA GORKIEGO
p. l.
„Moje Uniwersytety”
05182

OPTYK-FOTO
POZNAŃ
Półwiejska 1
Samochód ciężarowy
Diesel 2 tonowy Mercedes-Benz stan dobry sprzedam tanio. Toruń, ul. Matejki 25 m. 9. (05174)

Nadleśnictwo Państwowe Nakielno
OGŁASZA PRZETARG
na roboty instalacji — wodnej, instalacji — gazowej i innych urządzeń przy Stacji Jeziorowe doświadczalnej w Wąlczu Bracka 10. Wszelkie informacje dotyczące prac można otrzymać w Nadleśnictwie Państwowym Nakielno w Strącznie p. Wałcz.
Termin składania ofert do dnia 13 maja godz. 12-ta w Nadleśnictwie Nakielno p. Wałcz, gdzie tego samego dnia o godz. 12-tej nastąpi otwarcie ofert. (05183)
Nadleśnictwo.

OGŁOSZENIE O LICYTACJI.
Obwodowe Biuro Likwidacyjne w Złotowie sprzedaje w drodze licytacji publicznej następujące ruchomości:
1. Pas skórzany szerokości 8 cm długości 9,5 m b.
2. Pas parczany szerokości 11 cm długości 11 m b.
3. Żelazo użytkowe 7.000 kg.
4. Kopaczki do kartofli 3 szt. i inne narzędzia rolnicze.
5. Ciągnik marki George Richard „Unix”.
6. Wrak samochodu osobowego marki „Opel”.
Licytacja odbędzie się w dniu 11 maja 1948 r. w magazynach Obwodowego Biura Likwidacyjnego w Złotowie, przy ul. Ks. Dr. Domańskiego nr 7 o godz. 10 rano.
W razie nie dojazdu do skutku licytacji, — następną licytacja odbędzie się dnia 18 maja 1948 r. w tym samym miejscu i o tej samej godzinie.
Przedmioty przeznaczone do licytacji oglądać można w dniu licytacji od godz. 8-mej rano (05184)
DYREKTOR.

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM RADIOWY
Piątek, dnia 30 kwietnia 1948 r.
6.00 Sygnał czasu, pieśń poranna. 6.05 Gimnastyka poranna. 6.15 Wiadomości poranne. 6.20 Zegarynka muzyczna. 6.50 Program dnia. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Zegarynka muzyczna. 8.20 Informacje ogólnopolskie. 8.25 Skrzynka PCK. 8.35 Zaklepy dwór — powieść W. Łozińskiego. 8.50 Muzyka popularna. 9.00 Gazetka radiowa dla szkół. 9.15 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Tito Schipa — mistrz bel-canta — audycja z taśmy magnetofonowej. 13.00 Odbudowa wsi. 13.05 Z naszych stron — gra zespołu Włocławka Kaczyńskiego. 13.40 Audycja Ministerstwa Oświaty. 14.00 Utwory wionczelowe kompozytorów słowiańskich w wyk. Tadeusza Kucharskiego. 14.30 Pieśni orientalne w wyk. Olgi Łady — sopran. 15.10 Audycja dla dzieci w opracowaniu Jadwigi Nawarskiej: a) obrazek słuchowiskowy „Słyszałyście o tym”, b) odpowiedzi na listy — Poznań. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.25 Montaż literacki. 16.45 Audycja dla młodzieży. 17.00 Koncert dla przodowników świata pracy. 17.45 RUL. 18.00 Mozaika muzyczna. 18.45 Zaklepy dwór — powieść W. Łozińskiego. 19.00 Rezerwa. 19.05 Nowy numer „Żołnierza Polskiego” przynosi... 19.15 Koncert symfoniczny. 21.30 Bułgaria przemawia do Polski. 22.00 Muzyka tańeczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Program na jutro. 23.30 Zakończenie audycji.

NAUKA
KTO udzieliłby w domu lekcji z zakresu liceum i angielskiego, niemieckiego, matematyki. Oferty IKP Bydgoszcz „3401”. (3401)

SPRZEDAŻ
KRAWATY. SZALE I KOSZULE poleca, wzory najmodniejsze — najtaniej — Wytwórnia Edward Krysiak, Łódź, Piotrkowska 136. Wysyłamy za pobraniem pocztowym. (04585)

Opony amerykańskie
Firestone — reszła transportu Jeszcze są wymiary 550x16. Cena na komplecie zł 24.600.— Biuro Techniczno-Handlowe, Szczecin, Subisława 1, tel. 23-32. (05151)

Niezrównanej jakości płyn na pluskwy
„COLOCYNTHIDIS”
tępi nawet zarodki!
Ucet sabań. na wazy „FEDIKUS”.
„Przekaz Luboński” na swabwy i wszelkie insekty 05155
Do nabycia w aptekach i drogeriach

Sportowy sprzęt — duży wybór ceny konkurencyjne poleca: Jan Pujdak S-ka, Łódź, Piotrkowska 83. (04574)

Motocykl
D. K. W. 200 ccm na chodzie do sprzedania. Kowalewo, Toruńska 18. (05187)

Seredyńska,
Łódź, Piotrkowska 275, tel. 107-16 wykonuje szlondary, szaty kościelne. — Sprzedaż materiałów szlondarowych, kościelnych i metalowych sprzętów kościelnych. Złoty i srebrny medal. (04500)

Planino krzyżowe
w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość Agentura IKP Chel. mno. (05172)
Jadalnię
nowoczesną sprzedam, złoczone lustro tania w Toruniu. Adres wskaże IKP Toruń. (05174)

KUPNO
Srebro
(monety, złom, wyroby) kupuje stale Fabryka Fotochemiczna „Alfa” Bydgoszcz, Garbary 3. 04763

Futra,
skórki futerkowe surowe, wyprawione, kupuje dobrze płacę. — Wiśniewski, Gdynia, Świętojańska 36. (04944)

WOLNE POSADY
Fryzjer
damsko-męski, fryzjerka natychmiast potrzebni. Derkowski, Wąbrzeźno, Kościuszki. (05171)
Wytwórnia
Win — Miodu i Przetworów Owocowych poszukuje wybitnego specjalisty do produkcji. Oferty: Biuro „Tamara” Szczecin — Piastów 76 Nr 434. (05154)

Fryzjerka
dobra siła potrzebna od zaraz. Gdynia, Warszawska 58 m. 5. Pokój wraz z utrzymaniem. Winiecki Kazimierz. (05180)

Laborantki
wykwalifikowanej możliwie w dziale zbożowo-młynarskim (poszukują)
Młyny „Spółem”
Starogard - Gdański

PRACY POSZUKUJĄ
Gospodyni
poszukuje posady na majątek od 1 czerwca. Oferty IKP Toruń „Gospodyni”. (05173)

RÓŻNE
Sklep
obszerny Toruń, Kopernika 34 wiadomość na 1 płr. (05175)

ZGUBY
Zgubiono dokument na konia. Gański Stanisław, Bobolice, Robotnicza 8. 05170

MATRYMONIALNE
Blondynka,
przystojna, wartościowa — pozna lekarza, inżyniera, przemysłowca. Cel matrymonialny. Oferty Warszawa 1, Poste-restante „672” 05086

Wdowa lat 42,
ładna, zgrabna, pełna życia, idealistka, materialnie niezależna, posłubi pana bardzo inteligentnego, dobrej prezencji, na stanowisku od lat 45—55. Oferty „Prasa” Łódź, Piotrkowska 55 dla „L. P.” (05186)

Pomóż zniszczonej Warszawie

HUMOR
Nowe zastosowanie.
— A cóż, na miłość Boską, panie Bertolo, ta mała bestia robi w kieszeni pańskiej kamizelki?
— Ach, to tylko kwestia bezpieczeństwa — psina pilnuje tu mojego nowego złotego zegarka...



REDAKCJA I ADMINISTRACJA Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZENI I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) - Telefon 24-29
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rekopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO” W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP”
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW”
BYDGOSZCZ UL. MARSZ. FOCHA 20 - TEL. 33-41 I 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej.
Ogłoszenia milimetr: w tekście od 60—145 zł za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziela święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.